


Izabela Desperak*

 <https://orcid.org/0000-0002-3713-7014>

Przeciw-historia Polski 1956–1993: Kościół, państwo, aborcja

Streszczenie

Tekst jest artykułem recenzyjnym książki Marcina Kościelniaka pt. *Aborcja i demokracja. Przeciw-historia Polski 1956–1993*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2024.

Słowa kluczowe: aborcja, prawa reprodukcyjne, Kościół katolicki, historia, Polska

* Dr, Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Instytut Socjologii, Katedra Socjologii Polityki i Moralności, ul. Rewolucji 1905 r. 41/43, 90-214 Łódź, e-mail: izabela.desperak@uni.lodz.pl



Received: 24.10.2026. Accepted: 30.01.2026.

© by the Author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: University of Lodz. **Conflict of interests:** None. **Ethical considerations:** The Author assures of no violations of publication ethics and takes full responsibility for the content of the publication. **Declaration regarding the use of GAI tools:** Not used.

The Anti-History of Poland 1956–1993: The Church, the State, Abortion

Summary

The paper is a review article on Marcin Kościelniak's volume titled *Aborcja i demokracja. Przeciw-historia Polski 1956–1993* [*Abortion and Democracy: The Anti-History of Poland 1956–1993*], Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2024

Keywords: abortion, reproductive rights, the Catholic Church, history, Poland

Książka Marcina Kościelniaka *Aborcja i demokracja. Przeciw-historia Polski 1956–1993* jest pozycją, która ma szansę stać się odpowiednikiem przełomu kopernikańskiego we współczesnych naukach społecznych i politycznych, zaś jej Waltersteinowska unidyscyplinarność sprawia, że jej oddziaływanie nie może zostać zawężone do wybranego pola naukowych dyscyplin ani ograniczone do samej akademii, co postaram się w dalszej części uzasadnić.

Książka ta łączy historię z tranzytologią, a także politologią i socjologią polityki, jej autor, zajmując się przeszłością, dąży jednak do przewartościowania dotychczasowych rozważań o teraźniejszości. Sięga wprawdzie po metodologię badań historycznych, jednak wnioski, jakie wyciąga, odnoszą się bezpośrednio do tu i teraz społeczeństwa polskiego w trzeciej dekadzie nowego milenium. Kościelniak bada zarówno archiwa poziome, oddolne, dotąd pomijane i marginalizowane, jak i te szeroko już wykorzystane, wyciągając z nich krańcowo odmienne od poprzedników wnioski. Dokonuje analizy kulturoznawczej, wskazując, jak zjawiska i procesy historyczne wywołują zmianę kulturową, co zbliża go do socjologii kultury. Zwraca uwagę na rolę symboliki religijnej, wkraczającej długo przed 1989 r. do sfery publicznej, i na obrazy zaprzęgnięte do walki o rząd dusz. W tej transdyscyplinarnej pracy sięga do różnych teoretycznych kontekstów, zarówno tak oczywistych jak biopolityka Michela Foucault, jak i do zapomnianych nawet w środowisku badaczy społecznych prac socjologicznych z lat 80. i 90., zarówno oddolnych badań realizowanych podczas solidarnościowej rewolucji, jak i jednej z pierwszych diagnoz transformacji, czyli *Cudzych problemów* (Czyżewski, Dunin, Piotrowski 1991). Wykorzystuje również dorobek badań feministycznych podważających narrację o uniwersalnym i inkluzywnym charakterze Solidarności, by poddać rewizji mit Solidarności stającej się w tej perspektywie narzędziem nie rewolucji, a kontrrewolucji. Przypomina diagnozę Agnieszki Graff wyjaśniającej środkowoeuropejski

backlash utożsamieniem feminizmu z komunizmem, a antykomunizmu z patriachatem (Graff 2001). Analizuje rolę sprawczości i podmiotowości kobiet tak, jak robią to współczesne nauki społeczne, uwzględniające kwestie płci jako jeden z oczywistych wymiarów swych badań.

Kolejnym powodem, dla którego książka Kościelniaka może stać się przełomową, jest jej wkład do toczonej od początku lat 90. debaty, dotyczącej genezy antyaborcyjnego zwrotu zaobserwowanego w całym byłym bloku wschodnim, odnotowanego między innymi przez Barbarę Einhorn w książce *Cinderella Goes to Market* (Einhorn 1993). Początkowo, w latach 90., polskie badaczki i badacze najczęściej wskazywali na kluczową w tym procesie rolę Kościoła katolickiego i jego politycznego wpływu po 1989 r. W kolejnej dekadzie artykułowano wyraźniej rolę repatriarchalizacji systemu społeczno-politycznego za sprawą nie tylko Kościoła, ale i środowisk postsolidarnościowych, które doszły do władzy w roku 1989. Co znamienne, Agnieszka Graff wskazująca na to zjawisko już w tytule swej książki *Patriarchat po „Seksmisji”* (Graff 2001) opierała się w dużym stopniu na badaniu przemian w sferze symbolicznej, którą też zajmuje się w swej pracy Kościelniak. Otwarty *List stu kobiet* (2002)¹ wskazywał z kolei na trwałość sojuszu państwo – Kościół w kolejnej dekadzie i poświęcenie praw kobiet przez socjaldemokratyczny rząd Leszka Millera w dotyczących akcesji do UE negocjacjach z Episkopatem. Wyczerpująco wpływ Kościoła na ograniczenie przez państwo praw reprodukcyjnych podsumowała Joanna Mishtal w *The Politics of Morality* (Mishtal 2015). Następnie pojawił się nurt wyjaśnień wstecznego kierunku polityk płci i seksualności wynikający z badań nad rolą światowego ruchu antygender i jego wpływu na ograniczanie praw reprodukcyjnych (a także pojawienie się państwowej homofobii). Choć polski zakaz aborcji wydawał się wyjątkiem na tle polityk innych państw byłego bloku wschodniego, postulaty ograniczenia dostępu do aborcji pojawiły się także w innych krajach regionu, a ataki na edukację seksualną, antykoncepcję czy zapłodnienie *in vitro* stały się stałym elementem dyskursu publicznego w całej Europie, wraz z przenikaniem do niej postulatów agendy ruchu antygender. O ile Litwa i Słowacja próbowały powtórzyć polski scenariusz wniesienia do parlamentu projektu ustawy antyaborcyjnej, o tyle Białoruś wybrała inną, wypracowaną przez ruch antygender właśnie, metodę pozornie oddolnego obywatelskiego działania, inicjowanego przez organizację pseudo-pozarządową,

¹ List otwarty wystosowany 4 lutego 2002 r. do Parlamentu Europejskiego przez Porozumienie Kobiet 8 Marca i Fundację OŚKa. W liście znane kobiety nauki, kultury, sztuki, biznesu i polityki domagały się wolnej od zastraszania, demokratycznej debaty na temat sytuacji kobiet w Polsce, uniemożliwianej ich zdaniem przez porozumienie rządu Leszka Millera z Kościołem katolickim, które miało polegać na zaniechaniu przez rząd dyskusji na temat liberalizacji ustawy antyaborcyjnej w zamian za poparcie Episkopatu dla akcesji do Unii Europejskiej podczas referendum integracyjnego.

w rezultacie w jednym z okręgów sojusz lekarzy, lokalnego NGO i Cerkwi doprowadził do stworzenia strefy bez aborcji (Desperak 2017). Podejście koncentrujące się na ruchu antygender skłaniało więc do przyjrzenia się innym niż dotychczas uwzględnianym w analizach aktorom, stojącym za wschodnioeuropejskim *backlashem*, w tym starającym się pozostawać w cieniu organizacjom ukrytych za przeróżnymi fasadami. Analogiczną rolę pełni przeciw-historia Kościelniaka, który z archiwalnych materiałów wydobywa ukrytych dotąd aktorów i opisuje wejście do gry – jeszcze w PRL – świeckich organizacji przeciwników aborcji, dążących do jej delegalizacji, protoplastów lub może nawet pierwszych aktorów ruchu antygender w Polsce, okaże się kluczowe dla polityk III RP dekady później.

Swą przeciw-historią Kościelniak dopisuje brakujący rozdział do historii polskiego ruchu antyaborcyjnego, którego początki sytuuje już w latach 70. Reprodukowane w książce plakaty i ulotki antyaborcyjne zapowiadają, z czym będziemy mieć do czynienia w następnych dekadach. Zdjęcia rzekomych płodów w łonie, umieszczane w kiepskiej jakości wydrukach w formacie A4 w kościelnych lub podziemnych materiałach, pojawiają się w nieco lepszej rozdzielczości w propagandowych wydawnictwach w latach 90., a bardzo podobne fotografie – na kolorowych wielkoformatowych billboardach, które od 2005 r. będą objeżdżać całą Polskę. W dodatku już te wczesne, odnalezione w archiwach, propagandowe wydawnictwa opierają się na materiałach pozyskanych od zachodnioeuropejskich i amerykańskich organizacji antyaborcyjnych. Okazuje się więc, że już w PRL, mimo Żelaznej Kurtyny, polskie organizacje antyaborcyjne były dobrze zsięciowane. Zamieszczone w książce reprodukcje ówczesnych materiałów propagandowych są też nieocenione dla badaczek i badaczy współczesnej dezinformacji, jaką posługuje się ruch antygender. Symbole i obrazy zaprzęgnięte do propagandy antyaborcyjnej w pierwszych latach transformacji byłego bloku wschodniego okazują się lądująco podobne do tych, które w archiwach odnalazł Kościelniak. Reprodukacje zamieszczone w książce dowodzą, że mimo fatalnej jakości, mniejszego formatu i zupełnie odmiennych kanałów rozpowszechniania zdjęcia płodów, zarówno w gazetkach wywieszanych w kościelnych gablotkach, jak i w wydawnictwach różnych odłamów „Solidarności”, przypominają te, które atakują dziś z billboardów i mobilnych nośników.

Praca ta jest więc fundamentalna dla badaczek i badaczy ruchu antygender, pozwalając przesunąć jego datowanie i powiązać z dużo wcześniejszymi zjawiskami. Już Klementyna Suchanow zauważyła, że początków zorganizowanego ruchu antyaborcyjnego należy szukać w latach 70. (Suchanow 2020: 597). Ta sama autorka wskazuje jednak na jeszcze wcześniejszą genezę organizacji antygender, więc badania Kościelniaka stanowią ważkie uzupełnienie dotychczasowych badań tego zjawiska. Z kolei jego analiza ukrytych treści programu pierwszej Solidarności, gdzie odnaleźć można między innymi alarmistyczne deklaracje o zagrożeniu biologicznym narodu, przypominają lub wyprzedzają spiskową teorię, obserwowaną

współcześnie w retoryce ruchu antygender, jako tak zwana „teoria wielkiego zastąpienia” (Desperak 2023). Również zaskakujące współcześnie badacze pozornie nowe treści opartej na dezinformacji propagandy antyaborcyjnej sięgają korzeniami w czasy opisane przez Kościelniaka – jak porównanie aborcji z holocaustem, które do antyaborcyjnego dyskursu wprowadził prymas Wyszyński w 1956 r. Gdy na zdawałoby się swoisty dla Polski proces delegalizowania aborcji spojrzymy z szerszej perspektywy wiedzy o strategiach globalnego ruchu antygender, zwłaszcza w Europie Środkowo-Wschodniej, pojawią się szersze analogie. Być może rola aborcji jako symbolicznego znaku, łączącego bardzo różne środowiska, orientacje i stanowiska przypomina – jak kategoria *gender* w ujęciu Eszter Kovacs i Maari Põim (Kovacs, Põim 2015) – rodzaj symbolicznego „kleju”, mającego łączyć różne obozy. Kolejną analogię z ustaleniami badaczek i badaczy współczesnego ruchu antygender zawiera zawarty w *Aborcji i demokracji* opis sieci powiązań różnych ówczesnych aktorów, gdzie obok Kościoła i państwa pojawia się niezależny od Kościoła, choć działający w nim w sojuszu, ruch stworzony przez świeckich działaczy, utrzymujący kontakty ze swymi odpowiednikami w krajach Zachodu, zwłaszcza USA, i wykorzystujący zachodnie materiały oraz *know how* w swej propagandzie.

Książka ta jest także ważna dla badań nad fenomenem de-demokratyzacji ujmowanym także jako nowy autorytaryzm, nieliberalna demokracja czy demokracja imitacyjna, w których to ujęciach kwestie polityki płci są czasem traktowane jako poboczne, jednak stanowią ważki ich element. Wreszcie przełamuje ona tabu dotyczące wpływu Kościoła na przebieg transformacji i polityki płci III RP. Badaczki i badacze podejmujący tę kwestię w publikacjach akademickich należą do wyjątków, jedyna poświęcona całkowicie analizie wpływu Kościoła katolickiego na restrykcyjne polityki aborcyjne III RP praca została wydana w USA (Mishtal 2015), książka Kościelniaka jest pierwszą wydaną po polsku książkową pozycją akademicką, poświęconą temu zagadnieniu.

Czym jest przeciw-historia

Marcin Kościelniak opisuje okres 1956–1989 jako swoistą białą plamę, ze względu na zideologizowanie jego oficjalnej historii, i wskazuje, że zjawiska, jakie zaskoczyły nas po 1989 r. były konsekwencją wcześniejszych zjawisk i procesów przemilczanych oraz zmarginalizowanych. Poszerzając perspektywę na kraje byłego bloku wschodniego, gdzie mimo podobieństwa procesów transformacyjnych nie doszło do zaostrzenia ustawodawstwa aborcyjnego lub wręcz nastąpiła liberalizacja, Kościelniak wskazuje (za Marianne Githens) na wyjątkową pozycję Kościoła katolickiego w Polsce jako czynnik kluczowy. Odwraca też nieco argumentację Borisa Budena (Buden 2012), by podsumować polski przypadek transformacji jako pochodny Kościoła nie tylko po przywileje i władzę, ale ku ustanowieniu religii

katolickiej jako fundamentu ładu społecznego. Wynika to zaś z poprzedzającego transformację procesu, w którym „opozycja i polskie społeczeństwo gremialnie przystały na sposób, w jaki Kościół utożsamiał tzw. wartości chrześcijańskie z polską tożsamością, a polskość z zakazem aborcji” (Kościelniak 2004: 438).

Autor książki proponuje – już w tytule – by odegrała ona rolę przeciw-historii, wyróciła do góry nogami dotychczasowe klasyfikacje i cezury, i zastąpiła je nowymi, stworzonymi w oparciu o historię napisaną z perspektywy ustanawiania prawa dotyczącego przerywania ciąży. Kluczowymi cezurami stają się więc tytułowy rok 1956, gdy aborcja została zalegalizowana, i rok 1993, który stanowił symboliczny punkt zwrotny w procesie jej późniejszej delegalizacji. Uchwalenie *Ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży* w ujęciu Kościelniaka stanowi najważniejszą cezurę w najnowszej historii Polski i w historii jej transformacji, spychając na dalszy plan dotychczasowe kamienie milowe roku 1980 i 1989. Kwestia aborcji, marginalizowana przez badaczy zajmujących się historią polityczną i transformacją, jest u Kościelniaka pierwszoplanowa.

Proponuje on rozważyć zupełnie inną logikę historyczną, w której znajdzie się przestrzeń na opis kontrrewolucyjnego przebudzenia, rozpoczętego w połowie lat 50., którego fundamentem był zespół konserwatywnych wartości katolickich i narodowych, i na systematyczny opis procesu, którego zwieńczeniem będą zmiany, jakie nastąpiły po roku 1989. Logika ta charakterystyczna dla pierwszych lat transformacji proces podporządkowania państwa regułom katolickiej aksjologii ukaże nie jako rezultat polityki prowadzonej po 1989 r. przez polski Kościół, ale jako konsekwencję polityki prowadzonej przez rok 1989 wobec polskiego Kościoła przez środowiska opozycyjne oraz wynik pozycji, jaką w czasach PRL Kościół zajął w społecznym życiu i wyobraźni.

Horyzont czasowy badaczek i badaczy aborcji został zakreślony przez przełom 1989 r., liczne analizy publikowane w latach 90. koncentrowały się na teraźniejszości i rzadko sięgały wstecz. Przyjęta przez Kościelniaka perspektywa historyczna pozwala się cofnąć w czasie, a jego przeciw-historyczne ujęcie prowadzi do demitologizacji wyobrażeń okresu PRL jako pewnej stałej polityki, np. wobec Kościoła katolickiego. Przyjęta przez niego cezura roku 1956 wyznacza początek procesu odzyskiwania pozycji przez Kościół. Dyskutuje on z tradycyjnym ujęciem popaźdźernikowej odwilży jako poszerzenia się sfery wolności, nieuwzględniającym jej silnego komponentu narodowo-katolickiego. Opisuje narodziny konstruktów religijno-nacjonalistycznego, który po kolejnym zrywie w łonie Solidarności stanie się dominującym, a po jej zwycięstwie zdeterminuje kształt III RP. Wskazuje, że to właśnie splot katolickiego z narodowym sprawił, że kwestia aborcji połączyła religię z polityką, i dowodzi, że antyaborcyjne stanowisko Kościoła wynikało nie tylko z jego nauczania w tym zakresie, ale przyjęcia, że aborcja jest zagrożeniem dla (zawsze zapisywanego od wielkiej litery) Narodu.

Kościelniak dostarcza nam także drobiazgowego kalendarium przeciw-historii. Kluczowe kamienie milowe tego procesu rozpisuje od 1956 r., przez rok 1966, lata 70., rok 1980 i 1989, zwieńczone przełomowym w tym ujęciu rokiem 1993. Cezura roku 1956 wyznacza początek rekatolizacji, jaka zachodziła w Polsce na długo przed najczęściej przywoływanym jako jego praprzyczyna pontyfikatem Jana Pawła II. Rok 1966 to rocznica tysiąclecia chrztu Polski i jednocześnie państwa polskiego. Wyścig dwóch konkurencyjnych opowieści – snuty przez Kościół i przez władze państwa – okazał się wyścigiem o to, kto z tych dwóch graczy okaże się spadkobiercą tradycji narodowej. Rok 1956 to także Śluby Jasnogórskie ukazane jako performans zapowiadający dziewięć lat wielkiej nowenny, która miała przygotować Polaków do obchodów tysiąclecia chrztu Polski. Rok 1966 to *Akt oddania Polski w macierzystą niewolę Maryi, Matce Kościoła*, napisany przez prymasa Wyszyńskiego i odczytany po raz pierwszy w 1966 r. na Jasnej Górze na zwieńczenie obchodów Milenium Chrztu Polski, który w kolei w sierpniu roku 1980 został odnowiony przez uczestników strajku w Stoczni Gdańskiej.

Tak skonstruowana przeciw-historia Polski nieodparcie kojarzy się z otaczającą nas współcześnie rzeczywistością polityczną i społeczną. Polityczne czy wręcz wyborcze pielgrzymki do Częstochowy lub polityczne akty oddania się w opiekę Maryi czy Jezusowi okazują się mieć genezę jeszcze w głębokim PRL. Historia przepychanek o organizację szkolnej katechezy w 1956 r. przypomina zaś praktyki i z roku 1990, i 2025.

Proponowany przez przeciw-historyczną logikę nowy *timing* relacji państwo – Kościół przeplata się z historią aborcji. To opisywany proces rekatolizacji oraz triumf dyskursu narodowego wyjaśnia zmiany dotyczące kwestii aborcji, których zwieńczeniem będzie ustawa z 1993 r. Katolicki przekaz antyaborcyjny wychodzi z Kościoła i przenika sferę publiczną, stwarzając przestrzeń na wyłonienie się już w latach 70. ruchu antyaborcyjnego.

Kościelniak pokazuje, że dyskurs antyaborcyjny obecny był w czasach PRL także w środowiskach, których dotąd z nim nie łączono. Kampanię antyaborcyjną prowadzili nie tylko nacjonaliści zakładający kolejne komitety obrony życia nienarodzonych, opozycyjna prawica czy kler katolicki, ale także osoby zbliżone do KOR. Archiwum przeciw-historii pokazuje, jak działalność lewicy niekomunistycznej spletała się z dyskursem antyaborcyjnym Kościoła, a z analizy treści Biuletynu Informacyjnego KOR wynika, że pełnił on także rolę tuby propagandowej konserwatywnej ideologii Kościoła. Stąd właśnie sojusz lewicy laickiej z Kościołem, którego deklaracją założycielską był *Kościół, lewica, dialog* Michnika z 1977 r. zawierający między innymi postulat odstąpienia od zasady rozdziału państwa i Kościoła. W rezultacie tak zwane wartości chrześcijańskie stają się synonimem uniwersalnych wartości etycznych, co okaże się widoczne w okresie pierwszej Solidarności, zdominują kampanię wyborczą w 1989 r. i staną się założycielskim fundamentem III RP. Symbolicznym znakiem tych wartości będzie zaś stosunek

do przerywania ciąży. Także państwowa biopolityka już od lat 70. przybiera charakter pronatalistyczny i stwarza przestrzeń na dyskurs antyaborcyjny nie tylko w łonie Kościoła i jego satelitów. W rezultacie następuje katolicyzacja debaty publicznej, przeniesienie katolickiej doktryny antykoncepcyjnej i antyaborcyjnej do ówczesnych mediów głównego nurtu.

Przełomową dekadę lat 80. rozpoczęły wydarzenia sierpniowe zakończone bezprzykładowym zwycięstwem Solidarności. Wyraźnie religijny charakter tych wydarzeń, podkreślony przez wszechobecność symboliki religijnej, zapowiadał dalszy proces zakotwiczenia Solidarności w tradycji narodowej i katolickiej. Analiza archiwów dokumentujących działania Solidarności w całej Polsce wskazuje, jak symbolika religijna przenikała wówczas całą Polskę. Na przykład ilustracja z biuletynu związkowego z Rybnika z 1981 r. przedstawia litery napisu „Solidarność” układające się w kontur kościoła (Kościelniak 2024: 174), zaś na sto zbadanych sztandarów regionalnych i zakładowych Solidarności tylko trzy nie zawierały symboliki religijnej, a i one także zostały poświęcone. W dodatku Solidarność wprowadziła symbole narodowe i religijne nie tylko na swoje sztandary i do zakładów pracy, ale także na place i ulice. Wprowadzenie przez strajkujących robotników, a następnie przyjęcie przez postsolidarnościowe rządy symboliki wiążącej naród z Kościołem Kościelniak podsumowuje następująco:

Wpisawszy Solidarność w ramy narodowo-katolickiego dyskursu Kościoła, związkowcy zaakceptowali miejsce, jakie w obrębie tego dyskursu rezerwował dla siebie Kościół, a ukształtowane przez niego polskie uniwersum symboliczne uznali za swoje. Oznaczało to najpierw bezwzględną akceptację autorytetu Kościoła jako kodyfikatora porządku moralnego i stróża wartości etycznych obowiązujących cały „naród”, a potem – uznanie Kościoła za strażnika zbiorowej tożsamości i gwaranta porządku symbolicznego, za symbolicznego Ojca (Kościelniak 2024: 226).

Rekatolicyzacja, konserwatywno-narodowy zwrot w łonie całego obozu niekomunistycznego i uczynienie z aborcji symbolu wartości chrześcijańskich, które mają być podzielane przez Naród, zdominują nadchodzące lata 90. i kierunek przyszłej transformacji. Na stronie tytułowej pierwszego numeru „Gazety Wyborczej”, początkowo organu wyborczego ówczesnej opozycji przed czerwcowymi wyborami, pojawia się zdjęcie prymasa Józefa Glempa ilustrujące jego wypowiedź. W dodatku dotyczy ona między innymi projektu zakazu przerywania ciąży, który jeszcze przed systemową zmianą władzy trafił pod obrady i uzyskał poparcie 74 posłów i posłanek komunistycznego Sejmu. Zarówno prymas, Kościół, jak i kwestia aborcji pozostaną obecne w czasie kampanii wyborczej w 1989 r.

Pierwszy projekt ustawy antyaborcyjnej wniosło 28 lutego 1989 r. koło poselskie Polskiego Związku Katolicko-Społecznego. Poprzedzony był on listem Szczecińskiego Klubu Katolików do Komisji Polityki Społecznej, Służby Zdrowia i Kultury

Fizycznej Sejmu PRL, i nawiązywał do inicjatywy z początku lat 80.; widać więc, że proces delegalizacji aborcji miał charakter długotrwały i postępował niespiesznie, acz konsekwentnie. Za stronę prawnokarną tego projektu odpowiedzialni byli: Andrzej Zoll, współautor projektu zmian kodeksu karnego z kwietnia 1981 r. opracowanego przez środowiska prawnicze związane z Solidarnością i zakładającego kryminalizację aborcji (przyszły członek i prezes Trybunału Konstytucyjnego – tego samego, który uzna w 1997 r. aborcję z powodu trudnej sytuacji kobiety za niekonstytucyjną), Alicja Grześkowiak, przyszła wicemarszałkini, potem od 1997 r. marszałkini Senatu, oraz Adam Strzembosz, przyszły prezes Sądu Najwyższego. Jak widać zaangażowanie w kwestię aborcji było symbolem znalezienia się po dobrej stronie mocy i przekładało się na późniejsze kariery polityczne ówczesnych opozycjonistów, a środowiska antyaborcyjne cieszyły się eksperckim wsparciem najbardziej twardogłowych prawników. Projekt ten zakładał całkowity zakaz aborcji (także w przypadku zagrożenia życia kobiety) oraz karę więzienia dla lekarza (do 5 lat) i kobiety (do 3 lat). Wkrótce też rozpoczęto zbiórkę podpisów jego poparcia, przede wszystkim w kościołach. Deklarację przeciwko aborcji opublikował także Społeczny Komitet Protestu przeciw Zabijaniu Dzieci Nienarodzonych gromadzący liczne organizacje działające na rzecz zakazu aborcji.

W czasie kampanii wyborczej przed pierwszymi częściowo wolnymi wyborami w 1989 r. kwestia stosunku do aborcji stała się papierkiem lakmusowym, opowiadanie się za zakazem aborcji oznaczało przynależność do obozu solidarnościowego, popieranie ustawy z 1956 r. oznaczało zaś obóz „komuny”. Pytania o stosunek do projektu ustawy padały na zebraniach z kandydatami i, jak wskazuje Kościelniak, częściowo odpowiadała za to PZPR, a pytania zadawali podstawieni agenci UB, zapewne w celu zdyskredytowania kandydatów solidarnościowych, jednak operacja ta okazała się przeciwnie skuteczna.

Kościelniak proponuje przemeblowanie znaczeń w obrębie języka symbolicznego, który do tej pory fundował zbiorową świadomość oraz tożsamość, i w terminie „wybory kontraktowe” ów *kontrakt* odnosić „do nieoficjalnego, dwustronnego układu między Solidarnością a Kościołem, którego sensem było uznanie antyaborcyjnej ideologii Kościoła za część porządku demokratycznego. Właśnie ten patriarchalny kontrakt zawarty pomiędzy Solidarnością a Kościołem stanowi fundament III RP” (Kościelniak 2024: 368). W przeciw-historii sceną pierwotną III RP nie są przedwyborcze zdjęcia kandydatek i kandydatów z Wałęsą czy wystąpienie telewizyjne Joanny Szczepkowskiej, a pielgrzymka stanowa mężczyzn/młodzieńców do Piekar Śląskich, nazwana przez autora „największym wiecem wyborczym w 1989 roku”. A ikoniczny wyborczy plakat z Garym Cooperem staje się pretekstem do zatytułowania poświęconego wyborom podrozdziału: *Gary Cooper wychodzi z kościoła*.

Analiza zespolenia pierwszych politycznych aktów nowej władzy z instytucjami Kościoła ukazuje, jak proces transformacji płynnie przechodził od egzorcyzmowania komunizmu do rechrystianizacji. W rezultacie najtrafniejszym określeniem

systemu politycznego III RP, opartego na zasadzie nierozzerwalnego związku państwa i Kościoła katolickiego, staje się zdaniem Kościelniaka „demokracja nieświecka”, określenie bliskie diagnozie państwa parawyznaniowego sformułowanej przez Tadeusza Zielińskiego. Diagnozę tę potwierdzają też wnioski autorów *Cudzych problemów...* opisujących niemożność sprzeciwienia się tezie, jakoby wartości chrześcijańskie stanowiły jedyny wzorzec aksjologiczny, a Kościół był najwyższym autorytetem moralnym (Czyżewski, Dunin, Piotrowski 1991). Podobnie, jak przypomina Kościelniak, w obozie solidarnościowym niewyobrażalne byłoby sprzeciwienie się projektowi zakazu aborcji, a najbardziej „liberalną” opcją było co najwyżej zdystansowanie się do zawartego w projekcie karania kobiet więzieniem. Ówczesny dyskurs antyaborcyjny, w którym oświeceniowe wartości demokratyczne, mające nas zawieźć do zachodniego świata, ścierały się z postulatem powrotu do chrześcijańskich korzeni Europy, autor proponuje uznać za wczesną inkarnację polityki narodowej dumy, skierowanej przeciwko pedagogice wstydu, i szerszego zjawiska, opisywanego przez Krasteva i Holmesa (2020).

W tak ujętej przeciw-historii proces de-demokracji wyznaczają przenikające się wzajemnie kalendaria rekatolizacji i delegalizacji przerywania ciąży. Ostatnia część książki poświęcona jest okresowi 1989–1993, kiedy po wygranych wyborach budowane są zręby nowego ustroju, a jednym z jego wyznaczników ma być zakaz aborcji. Zanim doszło do ostatecznego uchwalenia ustawy dopuszczającej aborcję jedynie jako wyjątek od ogólnej zasady, dostęp do niej ograniczany był na różne sposoby. Najpierw w kwietniu 1990 r. minister zdrowia Andrzej Kosiniak-Kamysz wprowadził rozporządzeniem wymóg konsultacji z psychologiem oraz przedstawienia zaświadczenia od internisty i dwóch ginekologów, a także wprowadził możliwość skorzystania z klauzuli sumienia. Dwa miesiące później Naczelna Rada Lekarska uchwaliła nowy tekst przyrzeczenia lekarskiego, w którym znalazło się sformułowanie o służbie „zdrowiu i życiu ludzkiemu od momentu poczęcia”, a w 1991 r. uchwalono nowy kodeks etyki lekarskiej, w którym znalazł się zapis o zakazie przeprowadzania aborcji z wyjątkiem sytuacji ratowania życia i zdrowia matki oraz w przypadku, gdy ciąża jest wynikiem przestępstwa (interwencja RPO w tej sprawie została przez Trybunał Konstytucyjny uznana za bezzasadną). Do owego konsensusu antyaborcyjnego przyłączyła się też Solidarność, która na swym II Krajowym Zjeździe w 1990 r. opowiedziała się za prawną ochroną życia ludzkiego od momentu poczęcia. Na tle tych wydarzeń nie dziwi, że finalnie uchwalona 7 stycznia 1993 r. *Ustawa o planowaniu rodziny...* została nazwana kompromisem, a podsumowanie książki zatytułowane jest cytatem z Jana Pawła II: *Deus vicit* (Bóg zwyciężył).

Bibliografia

- Buden B. (2012), *Strefa przejścia. O końcu postkomunizmu*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Czyżewski M., Dunin K., Piotrowski A. (red.) (1991), *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*, Ośrodek Badań Społecznych, Warszawa.
- Desperak I. (2017), *Jak białoruski Łohojsk został pierwszym miastem bez aborcji*, „Krytyka Polityczna”, https://krytykapolityczna.pl/swiat/jak-bialoruski-lohojsk-zostal-pierwszym-miastem-bez-aborcji/?hide_manifest (dostęp: 7.02.2023).
- Einhorn B. (1993), *Cinderella Goes into Market. Citizenship, Gender and Women's Movements in East Central Europe*, Verso, London–New York.
- Githens M. (1996), *Reproductive rights and the struggle with change in Eastern Europe*, [w:] M. Githens, D. McBride Stetson (red.), *Abortion, Public Policy in Cross Cultural Perspective*, Routledge, New York.
- Graff A. (2001), *Świat bez kobiet. Płeć w polskim życiu publicznym*, Wydawnictwo WAB, Warszawa.
- Kovacs E., Pöim M. (red.) (2015), *Gender as symbolic glue. The position and role of conservative and far right parties in the anti-gender mobilizations in Europe*, Foundation for European Progressive Studies, <https://library.fes.de/pdf-files/bueros/budapest/11382.pdf> (dostęp: 9.02.2023).
- Krastev I., Holmes S. (2020), *Światło, które zgasło. Jak Zachód zawiódł swoich wyznawców*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Mishtal J. (2015), *The Politics of Morality. The Church, the State, and Reproductive Rights in Postsocialist Poland*, Ohio University Press, Athens.
- Suchanow K. (2020), *To jest wojna. Kobiety, fundamentaliści i Nowe Średniowiecze*, Agora, Warszawa.